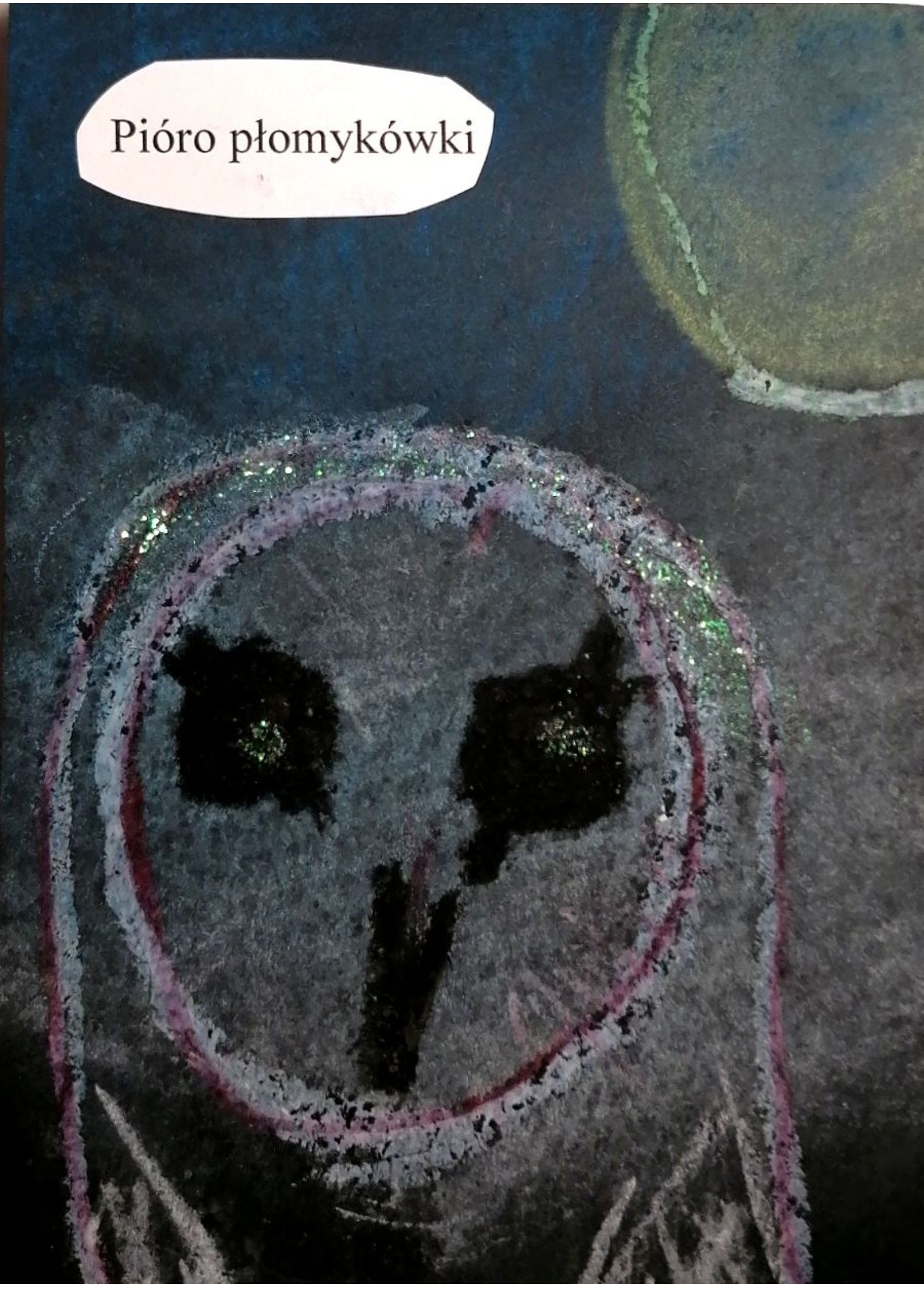
Pióro płomykówki

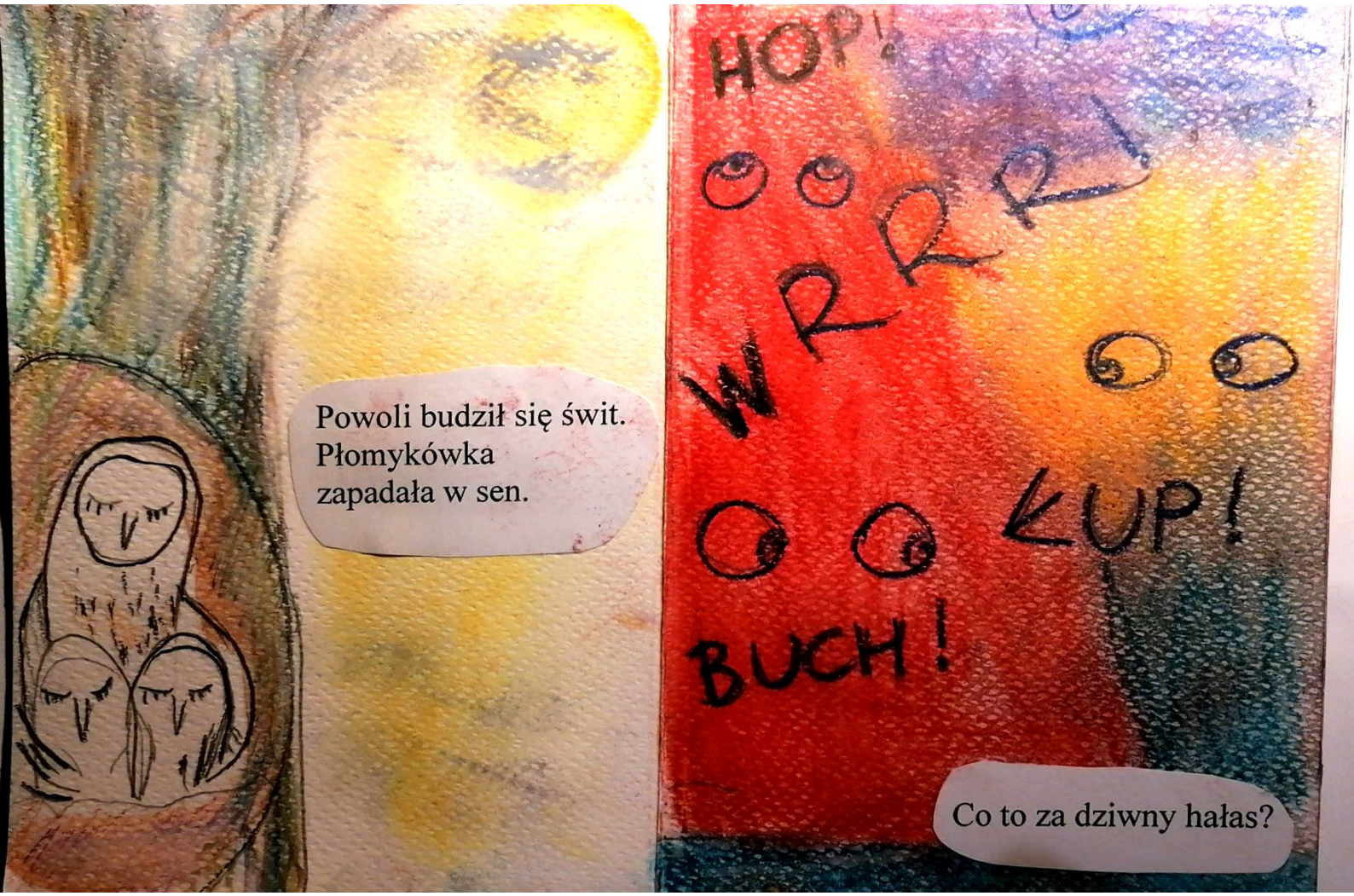
Powoli budził się świt.
Płomykówka
zapadała w sen.
HOP!
WRRR!
KUP!
BUCH!
Co to za dziwny hałas?

Ktoś wyrzucił do lasu zużyte opony,
butelki, papierki, złamany korek, puszki.
-Włożyłam już swoje
spodnie przeciwśmieciowe
- powiedziała zdenerwowana płomykówka.

Nie mogę na to patrzeć
-płakało słońce.
Tak żal mi
tego lasu.

Podaruję Ci ogniste pióro,
jeśli dotkniesz nim śmieci,
powędrują one za swoim właścicielem,
wprost do jego domu.

Powoli nastała noc,

płomykówka ze zdziwieniem
przetarła oczy…

Ach! To był tylko sen.